

Dyrektor Banku przemysłowego.

Uchwała sejmowa w sprawie utworzenia galicyjskiego Banku przemysłowego, wejdzie nareszcie w życie, mimo opozycji pewnych sfer, które za wszelką cenę chciały tę pożyteczną dla kraju i tak bardzo pożądaną instytucję utracić. Akcyonariusza-



Dyrektor Banku przemysłowego: Dr. Marcin Szarski.

mi będą: kraj, grono kapitalistów galicyjskich, oraz dolno-austriackie towarzystwo eskontowe, jedna z najpoważniejszych instytucji finansowych w Austrii.

Przed kilku dniami zapadła decyzja co do nominacji dyrektora nowego banku. Dyrektorem mianowicie zostanie dr. Marcin Szarski, radca ministeryalny w ministerium skarbu. Dr. Szarski, Krakowianin, potomek znanej i zasłużonej tutejszej rodziny mieszczańskiej, po ukończeniu gimnazjum św. Anny i studiów prawniczych ze stopniem doktorskim na wszechnicy Jagiellońskiej, wstąpił do służby rządowej naprzód w prokuratury skarbu w Wiedniu, a stamtąd w 1893 r. w ministerium skarbu. W ciągu służby w tem ministerium zaznajomił się dr. Szarski wszechstronnie ze sprawami ekonomicznymi i handlowymi, pracował bowiem kolejno w biurze walutowym, w oddziale dla Banku austro-węgierskiego, w biurze banków i kas oszczędności, w biurze giełdowym i t. d. Pełniąc nadto przez lat

kilka funkcje pierwszego zastępcy komisarza giełdowego, oraz będąc członkiem komisji związkowej, decydującej instancji dla podań o koncesje na towarzystwa akcyjne, poznał dokładnie wszelkie rozgałęzienia życia finansowego. To też dr. Szarski ma wszelkie kwalifikacje i warunki do objęcia trudnego i odpowiedzialnego stanowiska dyrektora Banku przemysłowego, którego rozwój zależy będzie przede wszystkim od zdolności i energii kierownika.

Nominację dra Szarskiego przyjęto w całym kraju z wielkim zadowoleniem i przeświadczeniem, że jest to najodpowiedniejsza osobistość na to stanowisko. Należy się też spodziewać, że pod jego kierownictwem nowa instytucja będzie tem dla kraju naszego, czem ją chciał mieć sejm, czem ją chce mieć całe społeczeństwo.

A kraj i społeczeństwo chcą i pragną, by Bank przemysłowy wsparł wydatnie i skutecznie usiłowania, zmierzające do dźwignięcia Galicji z upadku, do jej odrodzenia i wzbogacenia przez stworzenie przemysłu, którego brak tak dotkliwie odczuć się daje.

Taka była idea tych, którzy od szeregu lat nawołują społeczeństwo do realnej pracy, taka była idea posłów sejmowych, gdy z wnioskami o założenie Banku przemysłowego wystąpili.

A choć myśl w zasadzie nie miała i nie ma przeciwników, przecież trzeba było dużo czasu i dużo wysiłków, by ją w czyn zamienić i by zwalczyć opozycję ludzi krótkowidzących, którzy ze względów partyjnych projekt wydziału krajowego w sejmie galicyjskim namiętnie zwalczali.

Ukraińskie „Siczowe święto“.

W ostatnią niedzielę maja odbył się w Stanisławowie zjazd „Ruskich Siczy“ na wielkie „Siczowe święto“. Stanisławów, wybijający się wśród miast Galicji na jedno z pierwszych miejsc, położony na wschodnim jej krańcu i otoczony w większej części ruskimi gminami, przedstawia bardzo dogodną placówkę do celów rutenizacyjnych. Ukraińska partya, mając tu biskupstwo i seminaryum duchowne, z zapalem jej zasady krzewiące, stara się uczynić ze Stanisławowa swą niejako metropolią. I rzeczywiście niebezpieczeństwo jest groźne. Z jednej strony żydowska polityka „cichej wody...“, z drugiej, w zarzewiu dopiero będąca, repressyjna Ukraińców, oto czynniki, stojące na przeszkodzie intensywniejszemu rozwojowi społecznego polskiego życia w owym mieście.

Otóż partya Ukraińców, z postem Trylowskim na czele, urządziła ów zjazd celem naocznego przekonania się o swym rozwoju liczebnym i zademonstro-

wania przeciw wrogim stronnictwom. Już w sobotę witano na dworcu przybyłych gości, między tymi paru Czechów, Słoweńców i t. d.

W niedzielę od samego rana grupy wieśniaków przeciągały przez miasto, czekając na rozpoczęcie uroczystości. O godz. 12 zaczęto ustawiać się do pochodu, a równocześnie w sali teatralnej odbył się



Ukraińskie „Siczowe święto“: Pochód dziewcząt siczowych w ulicach Stanisławowa.

wiecz, na którym przemawiali także goście. Odczytano dalej telegramy, między którymi były od burmistrza Pragi dr. Grosza, od prof. Drtiny, prof. Masaryka, od sokolstwa kijowskiego i t. p. Wkońcu p. Osyp Nazaruk przemówił „O znaczeniu Siczy“.

O godz. wpół do trzeciej odbył się pochód, na czele którego jechał pierwszy koszowy, konno z buławą, w kozackim stroju. Za nim oddział konny



Ukraińskie „Siczowe święto“: Ruscy wieśniacy z lancami na boisku.

wieśniaków a w dalszym ciągu liczne oddziały pieszych, tak chłopców jak i dziewcząt. Charakterystycznymi były orkiestry chłopskie ze skrzypcami i basami w pochodzie i oddziały z kolorowymi lancami. Całość wyglądała malowniczo, efekt jedynie psuły śpiewy antypolskie i demonstracje, urządzone przed lokalami towarzystw moskalofilskich. Na zamiejskich błoniach, t. zw. Dąbrowie, odbyły się o godz. 5 ćwiczenia chłopców i dziewcząt, wolne, lancami i konno. Ćwiczenia nader piękne, zakończone zostały popisem włościańskiej straży. Bankiet w „kasie ruskiej mieszczańskiej“ i zabawa w ruskim kasynie zakończyły zjazd.

Wzrost i rozwój organizacji siczowych w Galicji wschodniej byłby objawem bardzo nawet sympatycznym, gdyby kierownictwo tego ruchu spoczywało w innym ręku, nie w ręku radykałów bezwzględnych, hajdamaków we właściwym a najgorszym tego słowa znaczeniu. Wskutek tego bowiem, że na czele ruchu siczowego stoją tacy trybuni ludu, jak osławiony poseł Trylowski, dla których hasłem i podniętą do jakiegokolwiek działalności jest tylko i jedynie nienawiść do Polaków, organizacje siczowe zatraciły swój charakter instytucji sportowej, a stały się organizacją polityczną. Wyrządziły też one w krótkim czasie swego istnienia sporo szkody moralnej swojemu przedewszystkiem ludowi.

Rozważniejsi Rusini powinni sami zapobiedz dalszemu szerzeniu się tego rodzaju ruchu wśród ludu ruskiego.



Ukraińskie „Siczowe święto“: „Bracia“ Słowianie, goście „siczowników“, oraz dziewczęta ze „Siczy“.